PR
Cena numeru 2 zł.

Konkurs powieściowy „Głosu"

KUPON Nr 29

GŁOS KALISKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III | ŚRODA, 13 SIERPNIA 1947 ROKU | NR. 221 (802)

Idea jednolitego frontu we Francji

zdobywa większość wśród szeregowych socjalistów francuskich. — Szereg departamentów przeciw polityce Bluma — Ramadiera

PARYŻ PAP. — W przededniu kongresu krajowego socjalistów francuskich SFIO **pogląd reprezentowany przez sekretarza generalnego partii Guy Molleta zyskuje coraz nowych zwolenników.** W paryskich kołach politycznych podaje się, że **Mollet potępia dotychczasową politykę rządu, uważając, że nie jest ona zgodna z wytycznymi, uchwalonymi na ostatnim kongresie. W konsekwencji domaga się on ustąpienia ministrów socjalistycznych.**

Za wnioskiem Molleta wypowiedziały się — jak dotychczas — federacje socjalistyczne Oranu i Algieru oraz departamentów Sekwany, Sommy, Gard, Puy de Dome, Alpes Maritimes, Ille i Herault. Za utrzymaniem rządu Ramadiera głosowało jedynie 4 federacje departamentalne.

Dalej idący wniosek został złożony przez federację Rhone. Federacja poddaje surowej krytyce politykę ministrów socjalistycznych, zarzucając im **„zdradę interesów klasy robotniczej" oraz domaga się ustąpienia ministrów socjalistycznych i jedności akcji z komunistami celem utworzenia rządu ludowego.**

Jak widać, **opinia socjalistyczna w Rhone odnośnie polityki ministrów SFIO — pisze Marcel Cachin — pokrywa się ze zdaniem Molleta, a konkluzja ich nie ogranicza się do elementów negatywnych jak wniosek Molleta.** Proponuje ona środek zaradczy, tj. **zastosowanie jedności akcji i uznaje, że partia socjalistyczna nie ma innej drogi jak przymierze i jedność wszystkich organizacji robotniczych.**



Plan Marshalla w praktyce

Bazy nad morzem Śródziemnym — za obietnicę pożyczki

LONDYN (obsł. wł.). Jak donosi Reuter, **Stany Zjednoczone zażądały baz morskich dla swojej floty w portach Livorno we Włoszech i Bizerty w Tunisie, jako warunku udzielenia pożyczek Włochom i Francji.** Amerykańskie władze wojskowe we Włoszech miały przedłożyć tego rodzaju warunek rządowi rzymskiemu.

Również według doniesień prasowych, mają się toczyć nieoficjalne rozmowy w sprawie **odstąpienia flocie amerykańskiej portu w Bizercie.**

Attlee traci poparcie

w łonie Partii Pracy. 88 głosów padło za rządem — 77 przeciw, stu posłów wstrzymało się od głosowania

LONDYN (obsł. wł.). „News Chronicle", powołując się na wiarygodne źródła, donosi, że **premier Attlee zaproponował na ostatnim posiedzeniu rządu swą dymisję.** Lecz Morrison i Dalton, popierani przez innych ministrów **apelowali do premiera Attlee, aby poczekał jeszcze z dymisją.** „News Chronicle" zaznacza przy tym, że wystąpienie Morrisona i Bevina zostało podyktowane nie tyle chęcią współpracy z premierem Attlee — ile **obawa, że w wypadku ustąpienia Attlee stanowisko jego podjąłby Bevin.**

W kuluarach Izby Gmin omawia się przebieg zamkniętego posiedzenia Labour Party, które odbyło się w poniedziałek. Posłowie z Partii Pracy utrzymują, że na posiedzeniu atakowano **rząd premiera Attlee za odłożenie planu nacjonalizacji przemysłu stalowego, zbyt mała redukcja sił zbrojnych, za zerwanie rokowań handlowych z ZSRR oraz za opracowanie nieskutecznego programu gospodarczego.** Premier Attlee przyrzekł rozpatrzeć postulaty rebeliantów po okresie wakacyjnym.

Po przemówieniach rzeczników rządu, którzy odpierali zarzuty krytyków, odbyło się głosowanie, w którym **stanowisko rządu zostało poparte drobną większością czterech głosów. Wniosek rządowy otrzymał 81 głosów— przeciwko niemu głosowało 77 posłów.** Zwraca uwagę **okoliczność, że około stu posłów wstrzymało się od głosowania.** W londyńskich kołach politycznych podkreśla się, **że minister Bevan, którego rebelianci pragnęliby w przyszłości widzieć na stanowisku premiera — zachował na posiedzeniu absolutne milczenie. Nie jest wykluczone, że minister Bevan poda się do dymisji na znak protestu przeciw polityce rządu Attlee.**

Proces „Izby Kontroli" w Krakowie

Podziemie oskarża Mikołajczyka

Apostoł orientacji zachodniej - która pchała ludzi do zbrodni przeciw własnemu narodowi

KRAKÓW PAP. Na wstępie drugiego dnia przewodu sądowego kontynuuje swe wyjaśnienia oskarżony Karczmarczyk, odpowiadając na pytania obrony. Pytania obrony usiłują wykazać pewną nieświadomość oskarżonego co do istotnej szkodliwości organizacji, do której należał. W pewnym miejscu pada pytanie.

Obr.: Czy osk. Karczmarczyk objął kierownictwo komórki politycznej?

Osk.: Tak, objąłem.

Obr.: Czy osk. propagował interwencję zbrojną dla zmiany ustroju w Polsce?

Osk.: W tym celu nie.

Przew.: A w jakim celu?

Osk.: Dla kontroli wyborów.

Oskarżony podkreśla również na pytanie obrońcy, że przyznał się po aresztowaniu do swych czynów dobrowolnie i bez przymusu i ujawnił wszystkie drogi kontaktowe do kierowniczych figur WIN-u.

Po oskarżonym Karczmarku przed sądem stoje osk. Ostafin.

— Do winy się przyznaję — mówi Ostafin — do czynów zarzucanych mi przyznaję się częściowo.

Osk. Ostafin przedstawia sądowi przebieg swej działalności politycznej: legionista, komendant POW pow. trembowelskiego, poseł na sejm sanacyjny, który uzyskał mandat dopiero po wprowadzeniu sanacyjnej ordynacji wyborczej — oto główne etapy jego działalności przed wojną.

Oskarżony charakteryzuje swą pracę w WIN podkreślając że nosiła ona charakter wyłącznie **politycznym** i polegała na pisaniu referatów politycznych, obejmujących aktualne zagadnienia w kraju.

Oskarżony Ostafin charakteryzuje następnie obszernie wytyczne swej działalności podziemnej. Podlegaliśmy — mówi osk. rządowi emigracyjnemu i powołanej przez niego delegaturze na kraj, ulegając jego wpływom i propagandzie, która z biegiem czasu w miarę klęsk niemieckich na wschodzie przedstawia-

(Dokończenie na str. 2)

Hitlerowcy pojadą do Grecji

by zdusić powstanie według metod gestapo

MOSKWA PAP. Agencja Tass donosi z Aten, że w dużej części społeczeństwa greckiego coraz żywsze niezadowolenie budzi działalność misji amerykańskiej w Grecji, na której czele stoi p. Grisvold. Utrwala się coraz bardziej przeświadczenie, że misja ta, której celem jest **udzielenie pomocy gospodarczej Grecji**, zajmuje się sprawami nie mającymi nic wspólnego z tym zadaniem, opracowując wraz z rządem **plany operacji wojennych przeciwko powstańcom.**

Rozgoryczenie w społeczeństwie greckim budzi również fakt, że **pożyczka amerykańska jest wykorzystywana wyłącznie na potrzeby wojskowe, uzbrojenie armii rządowej, budowę lotnisk i dróg strategicznych w północnej części Grecji, a więc dla celów, nie mających żadnego znaczenia gospodarczego.**

W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, iż rząd grecki **opracowuje** obecnie przy współudziale doradców amerykańskich plan interwencji wojskowej w Grecji, projektując utworzenie oddziałów ochotniczych, złożonych z byłych hitlerowców i quislingowców, przebywających w amerykańskiej strefie okupacyjnej lub we Włoszech. Oddziały te miałyby walczyć przeciwko powstańcom.

Indonezja odrzuca mediację USA

Wojska republikańskie stawiają zacięty opór Holendrom

LONDYN PAP. — Agencja Ahtara podała w dniu 12 sierpnia, iż **rząd indonezyjski zawiadomił Stany Zjednoczone w odpowiedzi na ich propozycję mediacji w sporze z Holandią, że nie zmienił dotychczasowego swego stanowiska i nadal domaga się by Rada Bezpieczeństwa wysłała do Indonezji możliwie jak najszybciej międzynarodową komisję arbitrażową.** Rząd indonezyjski zaznaczył, iż nie sprzeciwia się udziałowi Australii w takiej komisji, powołanej do życia przez Radę Bezpieczeństwa.

Jak wynika z napływających doniesień, **wojska holenderskie kontynuują operacje na Jawie i Sumatrze.** Premier indonezyjski wysłał do Rady Bezpieczeństwa telegram stwierdzający, że **wojska holenderskie prowadzą działania wojenne wobec czego wojska indonezyjskie musza się bronić i stawiać opór.**

Ramadier redukuje

LONDYN (Obsl. wł.) Z Paryża donoszą, iż francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło wczoraj redukcję liczby urzędników o 300 tysięcy osób. Do chwili obecnej liczba urzędników sięga 2 ch milionów.

Proces „Izby Kontroli" w Krakowie

PODZIEMIE OSKARŻA MIKOŁAJCZYKA

(Dokończenie ze str. 1)

...się coraz bardziej z antyniemieckiej na antyradziecką.

Osk. dokonał analizy swojej pracy politycznej i doszedł do wniosku, że była ona szkodliwą dla Polski. „Nie rozumieliśmy — mówi on — nowych prądów i nie chcieliśmy ich przyjąć. Utworzenie rządu jedności narodowej zmieniło znacznie nasze nastawienie, tym więcej, że polityka międzynarodowa ten rząd powszechnie uznała. Orientacja nasza na rząd londyński przesunęła się na rząd jedności narodowej, licząc w nim na ten człon, który pochodził z emigracji w pierwszym rzędzie na Mikołajczyka byłego premiera rządu londyńskiego i wicepremiera rządu jedności narodowej.

Powołane do życia Polskie Stronnictwo Ludowe z Mikołajczykiem na czele zaznaczyło wyraźnie swe krytyczne stanowisko do nowych przemian społecznych, zachodzących w Polsce.

To wzmocniło nasze pozycje negacji i utwierdziło nas w świadomości, że kroczymy po właściwej — w naszym rozumieniu — drodze, która okazała się jednak tak bardzo niewłaściwa".

„Przeciwstawiając się obozowi PKWN— mówi dalej osk. Ostafin — **orientowaliśmy się na państwa zachodnie.** Staraliśmy się, ażeby rząd jedności narodowej uległ o tyle przemianom wewnętrznym, **ażeby czynnik demokratyczny był w nim w mniejszości.**

W Mikołajczyku, **jako prezesie PSL i równocześnie wicepremierze rządu widzieliśmy człowieka mającego duże stosunki w świecie anglosaskim. Orientowaliśmy się na jego postawę i na jego politykę.** Ulegając nadal pro propagandzie emigracyjnej, **byliśmy przekonani, że Mikołajczyk ma stale kontakty ze światem anglosaskim i że swą linię działania w Polsce z nim uzgadnia.**

W ten sposób polityka WIN-u, jako organizacji nielegalnej i PSL — stronnictwa legalnego, mającego przedstawicieli w rządzie, była równoległa. To, do czego PSL dążyła jawnie, myśmy czynili w podziemiu. PSL okazywało wrogie nastawienie do demokracji ludowej.

Stosunek PSL i WIN-u do bloku wyborczego był identyczny, do polityki wewnętrznej — **taki sam.**

Ta wspólna postawa obu organizacji w stosunku do tych samych zagadnień zbliżała je coraz więcej. Staliśmy się sprzymierzeńcami działającymi różnymi metodami. WIN zbierał z różnych dziedzin życia wewnętrznego wywiad, wykorzystywany przez czynniki PSL. PSL wzamian dawało wiadomości ze swojego stronnictwa, a postawą i stosunkiem do rządu oraz partii politycznych, t. zw. później „blokowych" utwierdziło WIN w jego nieprzejednanej postawie do wszystkich zmian, zachodzących w Polsce, tym więcej, że **propaganda zagraniczna nie ustawała.**

Było szereg momentów, które mogły doprowadzić do zupełnego zlikwidowania podziemia, były wezwania do współpracy i do pozytywnej pracy dla Państwa. Emigracyjna propaganda stawiała temu zapory i ludzie ulegali tej propagandzie.

Dlaczego Mikołajczyk, który wraz ze swoimi współpracownikami opuścił rząd londyński i nie uznawał go, **nie przeciwstawił się tej propagandzie jawnie i otwarcie jako członek rządu jedności narodowej?**

Dlaczego po powrocie do kraju nie przedstawił publicznie i otwarcie stosunków na emigracji i całej jej zgnilizny, o czym urywki do kraju docierały?

Wypowiedź odpowiedzialnego męża stanu odrazu zmieniłaby atmosferę i rzuciłaby światło na wartość moralną emigracji. Słuszną była nazwa watażki dla gen. Andersa. Ale trzeba było tej nazwie dać **pokrycie, tego pokrycia** Mikołajczyk nie **dał.**

Ludzie wyszliby z podziemia i nie słuchaliby **głosów** emigracji. Mikołajczyk wiedząc, **jakim cieszył się autorytetem u wszystkich ludzi podziemia winien był jako wicepremier, na akcję ujawniania się wpłynąć i wyraźnie potępić podziemie.** Coprawda wypowiedział się przeciw akcji NSZ, ale bandytyzm tej grupy potępia każdy uczciwy człowiek. — NSZ były jednak tylko częścią podziemia.

Mikołajczyk i jego organa prasowo milczały, a myśmy to uważali za aprobatę naszego stanowiska. Mikołajczyk jako wicepremier i jako prezes PSL miał czas na udział w uroczystościach święcenia sztandarów PSL-u nieraz w małych miejscowościach, dlaczegoż nie znalazł czasu na rzucenie odezwy rozładowywującej podziemie.?

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że bylibyśmy wszyscy wyszli z konspiracji, bo Mikołajczyk cieszył się u nas autorytetem, jako przedstawiciel orientacji zachodniej.

Mikołajczyk tego jednak nie uczynił i dziś siaj znaleźliśmy się na ławie oskarżonych wspólnie i my z podziemia i ludzie z PSL, oskarżeni o wspólną pracę przeciw państwu i jego ustrojowi.

Że razem z PSL byliśmy w błędzie, świadczy o tym rzeczywistość Odrodzonej Polski i aktualna sytuacja międzynarodowa. **Nasze obawy o suwerenność Polski okazały się płonne. Odradzające się Niemcy, odbudowywane przez Anglosasów przed innymi państwami, to bezpośrednia groźba dla naszej niepodległości. Nasza dotychczasowa wspólna linia działania, tak WIN-u jak i PSL obliczona na anglosasów była tragiczną pomyłką,** bo stawiając na Anglosasów tym samym **stawiamy na Niemców — mówi osk. Ostafin.**

Egipt przeciw okupacji brytyjskiej

Premier Nokrashi Pasza domaga się na Radzie Bezpieczeństwa wycofania wojsk angielskich z doliny Nilu

W amerykańskim Biuletynie Prasowym „Worldover Press", który obsługuje blisko 300 dzienników i czasopism na całym świecie, ukazał się długi artykuł informacyjny p.t. **„Polska osiedla Zachód".**

„Stany Zjednoczone — stwierdza na wstępie Biuletyn — stworzyły w Niemczech przekonanie, że będą mogły one odzyskać tereny przekazane polskiej administracji uchwałą poczdamską. Czego Polacy dokonali tam od zakończenia wojny? Jak słuszne są ich pretensje? Konferencja moskiewska zwróciła raz jeszcze uwagę na powojenne granice Niemiec z Francją i Polską. Ale podczas gdy zachodnia granica niemiecka jest otwartą do dyskusji, polsko-niemiecka granica została zakreślona de facto w Poczdamie. Tereny, o których była tam mowa, stały się integralną częścią gospodarki polskiej."

Omówiwszy szczegółowo deklarację poczdamską w sprawie polsko-niemieckiej granicy, Biuletyn pisze dalej: **„Akcja wysiedlania Niemców z Polski nie spotkała się nigdy z oficjalnym protestem ze strony mocarstw sojuszniczych.** Trwa on w dalszym ciągu. Obecnie liczba Niemców wzdłuż Odry i Nysy po stronie polskiej stopniała do 400 tysięcy, co stanowi 5% przedwojennej tamtejszej ludności. W czasie wojny Niemcy sprowadzili setki tysięcy Polaków do przymusowej pracy na Dolnym Śląsku i na Pomorzu Zachodnim. Mimowoli Niemcy sami przyczynili się do szybszego procesu repolonizacji tych Ziem. W ostatniej fazie wojny Niemcy masowo ewakuowali swoją ludność tak, **że z chwilą przybycia wojsk polsko-radzieckich można było przystąpić szybko do osiedlania Polaków.**

Obecnie Ziemie Odzyskane zamieszkuje 5 milionów Polaków. Wbrew obawom niektórych mocarstw, Polska spolonizowała te ziemie w wysokości 60% ich liczebnego stanu przedwojennego. Nie ulega wątpliwości, że w okresie kilku lat gęstość zaludnienia wzrośnie do tej, jaka istniała przed 1939 r."

Omówiwszy wartość przemysłową odzyskanych terenów, Biuletyn zajmuje się w zakończeniu politycznym znaczeniem przemian nad Odrą i Nysą. Zwraca on przede wszystkim uwagę na ostateczne wyeliminowanie źródeł pruskiego militaryzmu i wpływów pruskich na kraje niemieckie. Rewizja tej granicy **zrodziłaby jedynie nowy niemiecki nacjonalizm i tendencję rewizjonistyczną.** Zniweczyłaby ona skutki bezwarunkowej niemieckiej kapitulacji, słowem — **stworzyłaby ona erę ekspansji niemieckiej.** W momencie, kiedy naród polski najcięższą pracą przywrócił te tereny do normalnych warunków mówi się o tym, że owoce tej pracy miałyby przypaść wrogowi. Czy można się dziwić — zapytuje Biuletyn — że sama myśl wywołuje w każdym Polaku oburzenie?"

Podając powyższy trzeźwy głos amerykański o Polsce i jej sprawach, należy wyrazić życzenie, aby miarodajne czynniki w USA przysłuchiwały się uważniej podobnym obiektywnym głosom. **Niewątpliwie uniknęłyby wówczas rozczarowań, do których prowadzą posunięcia czynione bez należytej znajomości spraw polskich, myśli i uczuć narodu polskiego.**

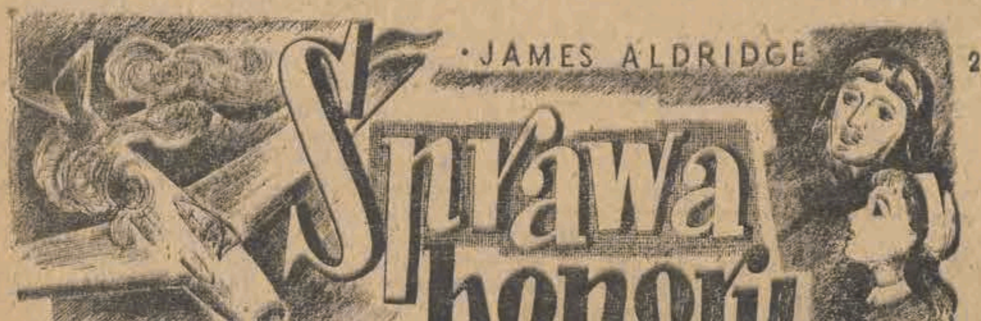
Manifestacja przyjaźni polsko-czeskiej

PRAGA PAP. W ubiegłą niedzielę odbyła się w Opawie w obecności czechosłowackiego ministra handlu Zmrhala **manifestacja przyjaźni i solidarności czechosłowacko-polskiej,** w której wzięli również udział delegaci polscy z Raciborza. W przemówieniu, wygłoszonym do uczestników manifestacji minister Zmrhal podkreślił bohaterstwo obu narodów w walce o wyzwolenie spod jarzma niemieckiego i zaznaczył, że Czesi podobnie jak Polacy domagają się wspólnie ze Związkiem Radzieckim, **aby traktat pokojowy z Niemcami zawarty został zgodnie z zasadami, ustalonymi w Jałcie i Poczdamie.** Traktat ten gwarantować musi narodom słowiańskim **całkowite bezpieczeństwo ze strony Niemiec.**

UWAGA ORMO-wcy OBWODU ŚRÓDMIEŚCIE

W dniu 13 b.m. o godz. 1-tej zarządzam odprawę kierowników komisariatów i komendantów fabryk ORMO Obwodu Śródmieście w sekretariacie 7-go komisariatu M.O. parter.

Komendant O.R.M.O. m. Łodzi
Obwód Śródmieście
(—) L. Kowalczyk por.



29

— Wszystko w porządku. Rozumiem. — wyraźnie zdenerwował się głos. — Ale naszym celem jednak są — bombowce.

— Wiem o tym — odrzekł Hacky. — Ale potrzebujemy uzupełnienia, mamy za mało samolotów.

— Są tu trzy myśliwce z waszej eskadry. Skierujemy je do was.

— Dziękuję — odpowiedział Hacky. — Ale to będzie jeszcze za mało.

— A skąd weźmiemy więcej? — zdziwił się głos. — Co się tyczy bombowców, to pamiętajcie o jednym: Włosi rozpoczęli ofensywę na skalę dotąd nie notowaną. Grecy skarżą się, iż szczególnie mocno dają się im we znaki bombowce. Musicie za wszelką cenę nie dopuszczać ich do linii frontu. Zrozumiano? O szczegółach dowiecie się na miejscu w dowództwie greckim.

— Rozmawiano z nami na ten temat — zareplikował Hacky. — Ale jest nas tylko siedmiu, Włochów zaś setki.

— Wiem! — zniecierpliwił się głos. — Doskonale znam sytuację na waszym odcinku. Musicie jednak wykonać rozkaz. Wszystko rozumiem, ale trzeba podporządkować się i basta. Jak najwięcej strąconych bombowców! — to wasze zadanie. A reszta mnie nic nie obchodzi. Pamiętajcie, że ta włoska ofensywa jest już ostatnia, przynajmniej przed zakończeniem wojny.

— Mówiliście już raz o tym, a jednak...

— Czy możecie wylatywać dwa razy dziennie? — przerwał głos.

— Bez uzupełnień nie możemy. O ile chcecie, abyśmy strącali bombowce, przyślijcie nam przynajmniej „Hurricany".

— Nic z tego nie wyjdzie. Tu nie chcą nawet słuchać o tym.

— Trudno! Będziemy wylatywać dwa razy dziennie. Czy mamy lecieć dzisiaj jeszcze raz?

— Obowiązkowo!

— Rozkaz!

— Zatelefonujcie jutro. A teraz — życzę powodzenia. Wam i wszystkim.

— Dziękuję!

— Do widzenia. Jeszcze raz życzę powodzenia.

Do zobaczenia, — westchnął Hacky, odkładając słuchawkę. Zawrócił się na pięcie i zaklął siarczyście.

Wymagany przez dowództwo raport na piśmie Hacky doręczył greckiemu porucznikowi, który był obecny podczas telefonicznej rozmowy z Atenami. Przypomniał sobie później, że ten Grek władał angielskim.

Wyszedł na ulicę. Świeciło słońce, był jasny dzień, a jemu się zdawało, że jest już wieczór. Skierował się wprost do hotelu. W hollu spotkał Tapa i Richardsona, którzy za pośrednictwem portiera usiłowali coś zdobyć do zjedzenia. Ale portier kręcił tylko przecząco głową.

— Nie ma co żreć, Hacky. Absolutnie nic. I znikąd nie można dostać — gorzko skarżył się Tap.

— Pójdę zaraz i pogadam z greckim dowództwem. Produkty dla nas musiały przybyć jeszcze kilka dni temu. Cóż oni u diabła, sobie myślą! — Oburzył się Hacky.

— Chleb można byłoby gdzieś zdobyć! — zaczął Richardson.

— Suchy chleb mi nie wystarcza! Jestem głodny, jak sto tysięcy psów — mruknął Tap.

— Lecimy znów dziś wieczorem.

— Dokąd?

— Tam, skąd przybyliśmy. Szczegóły opowiem później.

— A to dlaczego? — zapytał Tap. — Co ich tak nagli?

— Grecy, jak widać, czują się nie tęgo — rzekł Richardson.

— To polowanie na bombowce — mało przyjemna historia. Na przyszłość postaram się trafić do eskadry, w której poza „Gladiatorami", będą również „Huricany". Nasze „Zajączki" mało się nadają do takich zabaw.

— Słyszeliście? Grecy są przekonani, że Niemcy zjawią się tu prędko — powiedział Tap.

— Prawdopodobnie Grecy mają rację — zgodził się Richardson.

— Nie boję się Niemców, ale, jeżeli będziemy mieli nadal tylko „Gladiatory" to prędko będzie po nas.

— Jeszcze parę dni cierpliwości i wszystko się wyjaśni. — zawyrokował Hacky. — Tymczasem pójdę poszukać żarcia.

Wyszedł zdenerwowany i zatrzasnął za sobą drzwi. Tap i Richardson poszli spać.

Po kilku godzinach Hacky obudził kolegów.

— Wstawać chłopcy — zabrzmiał jego głos. — Dostałem żarcie!

— Kiedy lecimy?

— Prawdopodobnie za godzinę — odpowiedział.

Lotnicy zeszli na dół. W hallu zastali nakryty stół. Z trudem zdobyte jedzenie nie było zbyt rozmaite. Nieświeży grecki chleb, niezbyt apetycznie wyglądająca kiełbasa, ser i kawa.

— Boskie potrawy dla bohaterów — zażartował Quell.

— Dla jakich bohaterów? Dla Greków? — z ironią zapytał Richardson.

— Nie, dla nas! Dla Greków — to w sam raz.

Przy stole prawie nie rozmawiano.

Po niewyszukanym jedzeniu, Quell popieszył do szpitala. Zajrzał do kancelarii, ale Heleny tam nie było. Wtedy skierował się do gabinetu, gdzie urzędowała starsza siostra.

— Dzień dobry „Inglizi"! — powitała go siostra.

(D. c. n.)

Na linii Niemcy — Hiszpania

Sojusz dalej trwa

Zakusy hitlerowsko-frankistowskiej podziemnej organizacji

Na łamach prasy zagranicznej, a przede wszystkim, szwajcarskiej i francuskiej, ukazały się rewelacyjne informacje, które ze zrozumiałych względów powinny zainteresować i nasz najszerszy ogół.

Otóż, według tych relacji, w Niemczech istnieje *tajna organizacja*, nici której prowadzą *do frankistowskiej Hiszpanii*. Organizacja ta nazywa się „Tod oder Spanien" (śmierć lub Hiszpania). Celem tej organizacji jest *werbowanie dla Hiszpanii młodych Niemców, z kategorii tych*, którzy są obecnie „prześladowani" za swoje przekonania hitlerowskie. Czyli po prostu chodzi tu o młodzież hitlerowską, korzystającą z liberalnej „opieki" Anglosasów. Ośrodki tej organizacji istnieją *w Hamburgu i Monachium*.

Jak twierdzą dobrze poinformowane źródła, w Niemczech istnieje cały szereg zakonspirowanych marszrut i tras, przewidzianych dla ludzi, którzy pragną dostać się do Hiszpanii. Wśród tych ośrodków figuruje, między innymi, konsulat frankistowski w Zurichu, z którego co tydzień wyruszają dziesiątki młodych Niemców, zdążających wprost w objęcia gen. Franco. Przeważnie ci młodzi hitlerowcy są zaangażowani do Legii Cudzoziemskiej w Maroku, tej prawdziwej organizacji „pretorianów" gen. Franco.

Z Maroka sygnalizują, że tam już się znajdują pod dowództwem wyższych oficerów hiszpańskich dość liczne jednostki, złożone prawie wyłącznie *z byłych SS-owców, oficerów Wehrmachtu* itd. Według zamierzeń kierowników organizacji „Tod oder Spanien", przygotowują się oni do przyszłej walki, w ramach której „zadecyduje się los ostateczny świata".

Na marginesie powyższych wiadomości, ujawnione są również ciekawe dane o tajemnicach informacyjnej służby Franco w ramach hiszpańskiego generalnego sztabu, która jest kierowana przez pułkownika Ignacio Moyano. Okazuje się, że pod kierownictwem frankistowskiego pułkownika pracują obecnie *resztki informacyjnej służby niemieckiej*, którym udało się z pomocą organizacji „Tod oder Spanien" przedostać do Hiszpanii. Pracuje tam cała *ekipa specjalistów technicznych i ściśle wojskowych*. Pracę prowadzi się głównie w kierunku udoskonalenia różnych wynalazków techniczno-wojskowych Trzeciej Rzeszy. Między innymi, wraz ze swoimi niemieckimi kolegami, pracującymi w warunkach konspiracji i pod przybranymi nazwiskami, działają tam jako oficjalni kierownicy, następujący oficerowie hiszpańscy: pułkownik Zea, udekorowany ongiś przez samego Hitlera orderem orła niemieckiego I-ej klasy za swe wyczyny w „Błękitnej Dywizji", Don Jose Baron, pułkownik Corez Carrete, szef II-ej sekcji sztabu itp.

Powyżsi oficerowie wywiadu hiszpańskiego nie od dnia dzisiejszego są znani ze swych przekonań germanofilskich, gdyż organizowali w swoim czasie *przemyt ludzi z Niemiec po przez Pireneje do Hiszpanii*. Niektórzy z nich są jednocześnie kierownikami wspomnianej już organizacji „Tod oder Spanien". Należy zaznaczyć, iż pod pseudonimem Hiszpana — oficera sztabu głównego Gollorata, występuje jeden z wyższych oficerów niemieckich, który w 1945 roku z pomocą gen. Franco ułatwił *przedostanie się kapitałów niemieckich do Hiszpanii*. Tak przynajmniej twierdzi dobrze poinformowana prasa szwajcarska. *Pw.*



Żaglówki suną majestatycznie w blasku słońca. Sport żeglarski zdobywa coraz więcej entuzjastów w Polsce.

Pod znakiem pracy i fachowości

Przygotowania do III-go Zjazdu Przemysłu Ziem Odzyskanych

Utarło się już tradycja **dorocznych Zjazdów Przemysłu Ziem Odzyskanych**. Zjazdy te są podsumowaniem osiągnięć przemysłu na Ziemiach Odzyskanych w ciągu minionego rocznego okresu czasu oraz niejako „walnym sejmikiem", radzącym nad potrzebami przemysłu tych terenów.

Przygotowania do tegorocznego Zjazdu są już w pełnym toku. Odbędzie się on w Szczecinie, w dniach od 7 — 10 września.

Będzie on posiadał charakter nieco odmienny od zjazdów dotychczasowych. Świat pracy zatrudniony w przemyśle na Ziemiach Odzyskanych, weźmie w nim bardziej gremialny udział. Każda z fabryk, zależnie od liczby pracowników, wyśle odpowiednie delegacje.

Tegoroczny Zjazd Przemysłowy w Szczecinie nie będzie natomiast posiadać tych specyficznych cech politycznych, które ze względu na sytuację ogólną, krajową i międzynarodową musiały cechować zjazdy uprzednie. **Szczeciński Zjazd Przemysłu Z. O. będzie więc zjazdem pracy i fachowości.**

Na zjazd przybędzie licznie zaproszona prasa, reprezentowana przez dziennikarzy krajowych oraz gości zagranicznych. Spodziewane jest przybycie na Zjazd specjalnych delegacji bratnich państw słowiańskich. **Imprezą szczecińską interesują się przede wszystkim Czesi, i to nie tylko z racji ogólnogospodarczych, lecz także ze względu na** miejsce zjazdu. Szczecin stanowi bowiem dla naszych sojuszników czeskich ważny punkt handlowy i eksportowy.

Na zjazd przybędzie Minister Przemysłu i Handlu, Hilary Minc, który wygłosi przy okazji wielkie przemówienie.

Tajemnice dna Bałtyku

Polskie prace badawcze i naukowe

Rozmowa z dyr. Morskiego Laboratorium Rybackiego prof. Boguckim



Dyr. prof. Bogucki

Szumią szmaragdowe fale Bałtyku, miarowo uderzając o brzeg. Białą, koronkową pianą jest pokryta srebrzysto-zielonkawa toń morska... A w zagadkowych i ciemnych jej głębinach kipi życie... Życie dna morskiego jest pełne zagadek, niedostępnych dla istot, nie mogących bezkarnie przebywać w głębinach morza...

PIERWSZE MUZEUM OCEANOGRAFICZNE W POLSCE

Jednak, nie dla wszystkich dno morskie stanowi tajemnicę. O jego zagadkach opowiada prof. Bogucki, dyrektor Morskiego Laboratorium Rybackiego, znajdującego się obecnie w Gdyni.

W dalekim „państwie hazardu", w maleńkim księstwie Monaco — powstała najdziwaczniejsza placówka badawczej myśli ludzkiej — słynne muzeum oceanograficzne w Monte-Carlo.

Na piaszczystym Helu w roku 1932 została założona *polska placówka naukowa*, cele i zadania której w pewnym zakresie biegają się z celami muzeum w Monte Carlo. Było to *Morskie Laboratorium Rybackie*, które w roku 1938 zostało przeniesione z Helu do Gdyni. Kierownikiem i dyrektorem tego laboratorium — został znany naukowiec, badacz tajemnic dna morskiego — prof. Bogucki.

NIEMCY NISZCZĄ ZDOBYCZE NAUKI

W ramach Laboratorium zgromadzono już liczne zbiory, przystąpiono do budowy lewego skrzydła gmachu, gdzie mieścić się ma laboratorium. Ładny ten gmach stoi nad samym morzem, na wybrzeżu gdyńskim. Tam właśnie miało powstać muzeum. Ale nadszedł tragiczny, pamiętny wrzesień 1939 roku. Zbiory zostały zniszczone, nie oszczędzono nawet licznych fotografii. „Kulturtraegerzy" spod znaku krematorium w Oświęcimiu i lochów w Majdanku odmawiali Polakom prawa do nauki...

Dziś, w Odrodzonej Polsce Ludowej, Morskie Laboratorium Rybackie powstaje na nowo i przystępuje do gromadzenia niezbędnych zbiorów. Od początku, na nowo... ale muzeum będzie.

CO OPOWIADA PROF. BOGUCKI O BAŁTYKU?

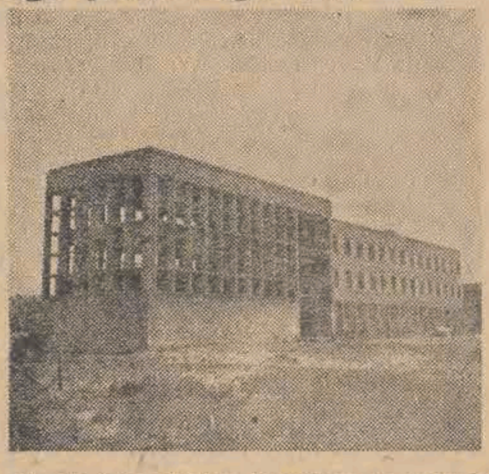
— Fauna naszego Bałtyku — opowiada dyrektor Bogucki — nie jest zbyt bogata, w porównaniu z fauną mórz południowych. Wpływa na to dość niskie zasolenie wody bałtyckiej, w której mogą żyć jedynie ryby określonych gatunków. A więc, w pierwszym rzędzie: dorsz, flądry, śledze z gatunku tzw. skarłowiaciałych, szproty, łososie i węgorze. Stosunkowo rzadko spotyka się foki oraz morsliny.

Największa głębokość Bałtyku sięga 400 metrów. W granicach naszych wód posiadamy dwie głębie, nie przekraczające stu metrów: głębia gdańska i głębia bornholmska. Prowadzimy szereg badań, związanych z poznaniem charakteru wody morskiej, przy pomocy specjalnych przyrządów oceanograficznych. Do połowu mieszkańców głębin morskich służą specjalne siatki, zrobione z tzw. jedwabnej gazy młynarskiej. Badania prowadzimy przez cały rok, ale głównie w porze wiosenno-letniej. Często wyjeżdżamy na pełne morze.

Obecnie w Laboratorium pracuje zespół naukowy, składający się z 10-ciu osób. W skład zespołu wchodzą zoolodzy, ichtiolodzy, chemicy itp. Laboratorium współpracuje ze wszystkimi biologami w kraju, dla których bramy naszej placówki są zawsze szeroko otwarte.

PRZEMYSŁ A NAUKA

Prócz kierunku biologicznego i ichtiologicznego, dołączono obecnie badania *w kierunku technologicznym*, najbardziej związanym z życiem praktycznym i przemysłem. Interesuje nas również rozwój rybołóstwa dalekomorskiego, opartego nie o sporadyczne wypady lecz o naukowo - racjonalne podstawy. Na marginesie dalszej przyszłości myślimy poważnie *o Instytucie badawczo - wytwórczym* ściśle związanym z przemysłem konserwowym, a przez to i naszym eksportem oraz gospodarką w ogóle. Nigdy nie byliśmy i nie jesteśmy abstrakcyjną placówką czystej nauki. Jesteśmy ściśle związani z życiem praktycznym, zwłaszcza w zakresie zagadnień ekonomiczno - gospodarczych. Laboratorium nasze jest obecnie jedyną placówką podobnego typu w kraju.



Gmach Laboratorium Morskiego w budowie

Zadaniem najmłodszego, ale pomyślnie rozwijającego się działu technologicznego jest szukanie nowych metod konserwowania produktów rybnych, aby nic w przemyśle nie szło na marne. Badania idą w kierunku suszenia i solenia ryb. Wyniki są podawane czynnikom przemysłowym, z którymi jesteśmy w stałym kontakcie.

PRZETWORY Z RYBICH SKÓR

Jednocześnie prowadzimy intensywne badania nad opracowaniem *metod garbowania skór niektórych gatunków ryb płaskich*. Mamy już własny warsztat garbarski. Osiągnęliśmy w tym zakresie bardzo pomyślne wyniki, znane już czynnikom przemysłowym.

Z rybich skór, przede wszstkim zaś ze skóry dorsza, powstają ładne wyroby galanteryjne, jak np. torby, rękawiczki, pantofle damskie. Rybia skóra jest mocna i bardzo ładna. Przypomina z lekka wężową, lecz jest bez porównania tańcza.

POTRZEBNE SĄ KADRY FACHOWCÓW

Morze jest naszym bogactwem — z naciskiem mówi prof. Bogucki — za mało jest tylko powtarzać, mówić i pisać o tym. Aby morze naprawdę było tym bogactwem — należy umieć go wykorzystać. A tu są potrzebni *fachowcy*, obeznani ze wszystkimi jego tajemnicami.

Musimy być narodem morskim. Do tego nas upoważnia nie tylko tradycja historyczna i fakt posiadania ponad 700 km granicy morskiej, ale i moment polityczno - ekonomiczny. Aby być takim narodem potrzebni są fachowcy, od góry do dołu, od rybaka do naukowca-badacza. Mamy zbyt szczupłe kadry fachowców. Jedyną placówką w kraju, kształcącą w tym kierunku, jest nasze Laboratorium. Czynniki rządowe, społeczne i przemysłowe muszą sobie uświadomić, iż zagadnienie tworzenia kadr zawodowców morskich z różnych dziedzin powinno być otoczone pieczołowitą opieką i stać się jednym z naczelnych naszych zadań. Bo to jest przyszłość naszego morza, przyszłość naszego bogactwa. *Pow.*

Światła i cienie naszego kolejnictwa

PKP — główny odbiorca polskiego węgla

Największym krajowym odbiorcą węgla są *Polskie Koleje Państwowe*. W roku 1945 odebrały one 6,5 miliona ton węgla i 483.000 ton brykietów, podczas gdy w r. 1937 zużyły zaledwie 3,6 miliona ton węgla i 172.000 ton brykietów.

Cyfry te świadczą *o prawie dwukrotnym wzroście zużycia węgla* w porównaniu z latami przedwojennymi.

Różne były przyczyny tego zjawiska.

Najpoważniejszą z nich jest *zwiększenie długości eksploatowanej sieci kolejowej o blisko 25 procent*. Ziemie zabużańskie miały sieć kolejową słabo rozwiniętą. *Ziemie Odzyskane posiadają gęsty i rozczłonkowany system komunikacji kolejowej*.

Dalszą przyczyną wzrostu zużycia węgla w P.K.P. było zwiększenie ilości uprawnionych do otrzymywania bezpłatnego deputatu kolejowego z 165.000 do 361.000 pracowników.

Zwiększone zużycie węgla spowodowane jest również przez zły wciąż jeszcze stan taboru i nawierzchni, pomimo stałych remontów. Okupacja i wojna pozostawiły po sobie ogromne spustoszenia.

Kilkuletnia okupacja spowodowała poza tym *groźne wyniszczenie wykwalifikowanych kadr kolejowych*. Kolejarze byli jedną z najbardziej eksponowanych w czasie okupacji grup a terror hitlerowski w pierwszym rzędzie w nich uderzał. Brak odpowiedniego wyszkolonego personelu daje się obecnie mocno we znaki kolejnictwu, *a mała ilość wykwalifikowanych palaczy i pomocników powoduje często nadmierne zużycie i marnotrawienie opału*.

Trzeba dodać, że jedną z przyczyn, zwiększających zużycie węgla przez P.K.P. była, zwłaszcza w pierwszym okresie, *niedostateczna kontrola zużycia*, co dawało pole do popisu nieuczciwym jednostkom, a nawet całym szajkom węglokradów.

Ostatnio maleją stopniowo straty w węglu z powodu marnotrawstwa i kradzieży. Z uwagi jednak na przewidywane w roku bieżącym uruchomienie dalszych odbudowanych lub nowo zbudowanych linii kolejowych, z uwagi na dalsze zagęszczenie ilości kursujących pociągów i zwiększenie ich przeciętnej szybkości, przewiduje się w roku bieżącym *dalszy wzrost zapotrzebowania na węgiel przez kolejnictwo*. *S.*

Motoryzacja Łodzi postępuje naprzód

ponad 23 tysiące pojazdów kołowych

15 tysięcy rowerów — 50 taksówek — 360 dorożek

Jeszcze na początku br. ogólną sensację w Łodzi wywołało ukazanie się **pierwszej taksówki.** Była to niejako pierwsza jaskółka, **zapowiedź motoryzacji ruchu ulicznego w naszym mieście.**

Dziś, po kilku miesiącach, jest ich już **pięćdziesiąt kilka.** Taksówki mają swe centralne stoiska na Placu Wolności, przy ulicach Południowej, Moniuszki, Nawrot i na Placu Niepodległości. Wyglądem swym odbiegają znacznie od wyglądu taksówki łódzkiej przed wojną. Dawniej, były to przeważnie niewygodne pudełkowate Fordy, dzisiaj taksówka łódzka to nowoczesna, niekiedy luksusowa maszyna osobowa. Luksusowa nie tylko co do właściwości, ale i co do ceny. Oficjalna taryfa opiewa na 40 zł. za km. jazdy, jednak z powodu braku liczników, opłata za przejazd następuje na zasadzie „umowy" między pasażerem a szoferem. Na umowie tej pasażer na ogół sporo traci, płacąc **do 200 zł za kilometr jazdy.** Mógłby coprawda zrezygnować z tego nowoczesnego środka lokomocji na korzyść jednej z **360 czynnych na terenie Łodzi dorożek.** Ale naogół tego nie robi, bo po pierwsze — motoryzację należy popierać, a po drugie i na przejazd dorożką nie ma taryfy urzędowej. Tak więc przeciętny obywatel naszego miasta, rozważywszy wszystkie pro i contra motoryzacji... decyduje się na tramwaj, dochodząc do słusznego zresztą wniosku, że dorożką czy taksówką posługiwać się będzie po ustaleniu taryf na te pierwsze i po zaopatrzeniu tych drugich w liczniki. Kiedy to się stanie? Zarząd Miejski raczy o tym wiedzieć.

Stwierdzić jednak trzeba, że **motoryzacja w Łodzi szybko się rozwija.** Dość powiedzieć, że tylko w 2-u miesiącach maju i czerwcu br. zarejestrowano 499 pojazdów mechanicznych, w tej liczbie 388 motocykli, dzięki czemu w Łodzi posiadamy o 20 procent motocykli więcej, niż przed wojną. Również liczba posiadaczy rowerów na terenie Łodzi przekroczyła o kilka procent stan przedwojenny i wynosi 15 tys. właścicieli rowerów i motorowerów.

Czynnych w Łodzi jest ogółem ponad 23 tys. pojazdów kołowych, w tej liczbie 5.800 **pojazdów mechanicznych.** Ruch pojazdów w Łodzi jest bardzo żywy i pod tym względem Łódź przoduje przed innymi miastami Polski, przed Warszawą i Katowicami. **(Dz)**

Akcja radiofonizacji kraju

Apel Dyrekcji P. R. okręgu łódzkiego

W związku z ogólną akcją radiofonizacji kraju, Dyrekcja Okręgowa Polskiego Radia w Łodzi przystępuje do przeprowadzenia tej akcji na terenie całego województwa łódzkiego. W związku z tym Dyr. P.R. wydała do ogółu obywateli odezwę, w której informuje m. in.

„Celem tej akcji będzie rozpowszechnienie oraz zainstalowanie głośników we wszystkich ośrodkach robotniczych i chłopskich. Aby tę akcję usprawnić, Polskie Radio wysyła w teren od 10 — 25 sierpnia b.r. grupy fachowców. Instalowanie głośników może się odbywać przez dołączenie ich do najbliższego radiowęzła, lub do punktu zbiorowego słuchania, który składa się z odbiornika radiowego i przyłączonej do niego większej ilości głośników mieszkaniowych.

Każdy, kto dotychczas nie jest posiadaczem głośnika radiowego, powinien skorzystać z nadarzającej się okazji i niezwłocznie postarać się o zainstalowanie go.

Ponieważ akcja wymaga poważnych przygotowań, wkładów inwestycyjnych i właściwego zorganizowania, Polskie Radio zwróciło się do wszystkich obywateli, a w szczególności do Zarządów Fabryk, Rad Zakładowych, Kół Rolniczych, Zarządów Gminnych i Organizacji Społecznych o współpracę, polegającą na udzielaniu naszym grupom fachowców w terenie jak najdalej idącej pomocy w zbieraniu materiału do radiofonizacji.

Doroczne Święto

pułku Lotnictwa Szturmowego

„W dniu 7 września r.b. Pułk Lotnictwa Szturmowego, obchodzi swe doroczne święto pułkowe.

Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, koła w Rudzie Pabianickiej, ukonstytuował się pod protektoratem Starosty Grodzkiego Południowo-Łódzkiego Ob. Eugeniusza Kulawczyka komitet fundacji sztandaru dla wyżej wymienionego pułku.

Komitet pragnie ufundowany sztandar wręczyć pułkowi lotn. szturmowego w dniu Jego święta t.j. 7 września r.b.

Na powyższą uroczystość zaproszeni będą: Ob. Ob. Prezydent Rzeczypospolitej, Bolesław Bierut, Marszałek Polski Michał Żymierski, Szef Lotnitcwa i inni Dostojni Goście.

Apel Komitetu fundacji sztandaru do mieszkańców Rudy Pabianickiej o składanie ofiar spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem, co dowodzi popularności i sympatii jaką cieszy się wyżej wymieniona jednostka lotnicza u mieszkańców Rudy Pabianickiej."

ZAKOŃCZENIE KURSU

Dnia 9 sierpnia b.r. w Warsztatach Elektrotechnicznych Widzewa odbyła się uroczystość zakończenia kursu na stanowiska zawiadowców odcinków służby elektrotechnicznej.

Po dziesięciu tygodniach nauki kurs ukończyło z pozytywnym wynikiem 37 absolwentów.

Wszyscy absolwenci otrzymali pieniężne nagrody Dyrektora Kolei. Specjalnie wyróżnionych zostało trzech prymusów, Kubiak Antoni, Michalski Marian oraz Werner Stefan.

Placówka nowoczesnego lecznictwa

Wzorowy szpital PCK mieścić będzie kliniki uniwersyteckie

W pełni odbudowy znajduje się jeden z największych przed wojną łódzkich szpitali przy ul. Szterlinga 1-3. Odbudowa rozpoczęła się w kwietniu bieżącego roku, a w tej chwili prace są już daleko posunięte, że prawdopodobnie we *wrześniu nastąpi uroczyste otwarcie szpitala.*

Gmach szpitala został przydzielony Uniwersytetowi, który z kolei odstąpił szpital P.C.K. z tym, że będą tam kliniki uniwersyteckie — klinika chorób wewnętrznych pod kierownictwem prof. dra Jerzego Jakubowskiego i klinika chirurgiczna pod kierownictwem prof. dra Jerzego Rutkowskiego.

W chwili obejmowania gmachu przez PCK szpital znajdował się w stanie opłakanym — zniszczone instalacje elektryczne i wodociągowe, brak wszelkiego wyposażenia — nie zniechęciły jednak P.C.K. do podjęcia trudnego zadania przeprowadzenia remontu. Wydatną pomoc otrzymał P.C.K. od władz samorządowych, państwowych, instytucji społecznych, poza tym od amerykańskiego i kanadyjskiego Czerwonego Krzyża. *W tej chwili jednak środki są już na wyczerpaniu, mimo, że czyni się wszelkie starania, by we wrześniu mogły tam już pracować kliniki uniwersyteckie.*

Szpitał na Szterlinga będzie placówką o wszechstronnym działaniu — będzie jednocześnie bowiem szkołą młodych lekarzy i pielęgniarek i tak potrzebną nową placówką leczenia szpitalnego.

W przyszłości, jak nam objaśnia oprowadzający nas po szpitalu prof. Rutkowski, uruchomi się *zakład anatomii, biblioteki i audytorium.*

Na pierwszym piętrze będą się mieścić sale oddziału wewnętrznego. Na drugim oglądamy sale jak najbardziej nowocześnie urządzonego oddziału chirurgicznego. Sale operacyjne zaopatrzone są w specjalnie przystosowane światło górne — szklany dach. Nowoczesne aparaty sterylizacyjne zapewnią bezpieczeństwo operacji.

Na trzecim piętrze mieści się dział nauczania i dział chirurgii ropnej, odizolowany całkowicie od działu chirurgii antyseptycznej. Tutaj również mieścić się będą laboratoria.

Prof. Rutkowski projektuje tutaj uruchomienie chirurgii — klatki piersiowej, mianowicie: będzie to jedyny zakład w Łodzi, w którym zastosuje się *chirurgiczne leczenie gruźlicy i raka przełyku.*

Szpital przy ul. Szterlinga mimo, że jeszcze nie został oddany do użytku, zapowiada się wzorowo. Będzie to jeszcze jedna placówka niesłychanie potrzebna naszemu miastu i postawiona na europejskim poziomie.

NA WOKANDZIE

Kempf skazany na karę śmierci

8 września proces Pelzhausena

W dniu wczorajszym zapadł wyrok w sprawie Wilhelma Kempfa, strażnika obozów koncentracyjnych na terenie Niemiec, o którym pisaliśmy wczoraj. **Kempf został skazany na karę śmierci.**

* * *

W transporcie zbrodniarzy wojennych sprowadzonych ze stref okupacyjnych Niemiec ostatnio został przekazany prokuraturze łódzkiej Karol Stier, ujęty w strefie brytyjskiej.

Stier urodził się w Polsce, ma lat 47, do wybuchu wojny mieszkał początkowo w Zgierzu, jako słuchacz Polskiej Szkoły Podchorążych, a następnie w Gdańsku. Z zawodu jest **biofizykiem** i prowadził badania oraz wytwórnię niesłychanie precyzyjnych aparatów, które miały na celu wyrównanie zdeformowanego potencjału elektrycznego na ziemi.. Stier cieszył się w owych czasach poparciem i pomocą ze strony znanego dyplomaty sanacyjnej Polski, hrabiego Szembeka.

Ten naukowiec nie wahał się już w listopadzie 1939 r. **oddać swe usługi Gestapo.** Zostaje przydzielony do Łodzi i zaangażowany do wydziału obserwacji i wykrywania ruchu konspiracyjnego w charakterze tłumacza. Tłumaczy przede wszystkim dokumenty i prasę nielegalnych organizacji Polskiego Ruchu Oporu i zdobywa sobie swoją gorliwością **niesłychane zaufanie władz Gestapo,** bowiem na ich usługach pozostaje aż do **18 stycznia 1945.**

25 stycznia 1945 r., jak sam zeznaje, przedostaje się do Lipska, gdzie na równi z innymi gestapowcami otrzymuje **dokumenty na inne nazwisko.** Sensacyjne to zeznanie świadczy o tym że Niemcy starali się **chronić swoich ludzi,** a z drugiej strony o tym, że wielu jeszcze niebezpiecznych zbrodniarzy wojennych może się ukrywać pod fałszywymi nazwiskami. Stier zeznał również, że takie dokumenty otrzymali przede wszystkim współpracownicy drugiego i trzeciego oddziału Gestapo, t. zn. walki z wewnętrznym ruchem oporu i szpiegostwem, aby „mogli się kryć".

Według nowych dokumentów, Stier nazywał się Karol Oberweg, z zawodu fizyk. Tym niemniej **został rozpoznany i ujęty.**

W chwili obecnej przebywa w więzieniu w Łodzi w oczekiwaniu na sprawę.

Szczegółowe dochodzenie prowadzi prok. Lewenberg, plac Dąbrowskiego 5, pokój 211. Tam też winni się zgłaszać ci wszyscy, którzy posiadają jakiekolwiek wiadomości o działalności Stiera — Oberwega.

* * *

Jak się dowiadujemy, został już wyznaczony **termin sprawy Pelzhausena, komendanta Radogoszcza.** Sprawa odbędzie się **8 września,** przewodniczącym będzie sędzia Walewski, oskarżenie wniesie prok. Ciesielski, a obrońcą z urzędu został wyznaczony adwokat Deczyński.

Z życia PARTII

Kto przeciw jednolitemu frontowi, dla tego niema miejsca w Partii

Sekretariat Komitetu Łódzkiego PPR po rozpatrzeniu sprawy dotychczasowego członka PPR, Dutkiewicza Edmunda, na posiedzeniu w dniu 11 sierpnia 1947 r. podjął następującą uchwałę:

„Dutkiewicza Edmunda usunąć z szeregów Partii za działalność na szkodę Polskiej Partii Robotniczej i jednolitego frontu PPR i PPS".

Sekretariat
Komitetu Łódzkiego PPR. w Łodzi

WSPÓLNA NARADA AKTYWU PPR i PPS GÓRNEJ LEWEJ

Dziś o godzinie 17-ej w lokalu PPS przy ul. Wigury 4-6 odbędzie się odprawa sekretarzy i przewodniczących kół dzielnic: Górnej Lewej PPR — Górnej i Fabrycznej PPS.

ZEBRANIE CZŁONKÓW PPR i PPS w PMS

W czwartek 14.8 o godzinie 16,30 odbędzie się zebranie członków PPR i PPS w PMS.

UWAGA PRELEGENCI I PEŁNOMOCNICY DZIELNICY GÓRNEJ PRAWEJ

Dziś o godzinie 16 w lokalu własnym przy ul. Czerwonej Nr 3 odbędzie się zebranie prelegentów i pełnomocników dzielnicy Górnej Prawej. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE DZIESIĘTNIKÓW ŚRÓDMIEJSKIEJ LEWEJ

Dziś o godzinie 16,30 w lokalu własnym przy ul. Południowej 11 odbędzie się zebranie dziesiętników kół przemysłu wełnianego i bawełnianego. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących dzielnicach:

RUDA PABJANICKA:

O godzinie 13 Tkalnia oddziału Białej — zmiana druga. O godzinie 16 Budowa Wozów, Wykończalnia f. Kunert.

LEWA GÓRNA:

O godzinie 13,30 PZPW Nr 6 — zmiana I. O godzinie 13 f. Makowski. O godzinie 8 rano Straż Obozowa. O godzinie 16 f. Hochman.

WIDZEW:

O godzinie 13,30 przędzalnia amerykańska, egipska i skręcalnia PZPB Nr 5. O godzinie 16,30 PMS. O godzinie 13,30 f. Hirszberg. O godzinie 15,30 „Znicz". O godzinie 15,30 Fabryka Kwasu. O godzinie 15 f. Kunert.

PRAWA GÓRNA:

O godzinie 15-ej Ubezp. Społ., PZPW Nr 5. O godzinie 13,30 PZPB Nr 6 „A" koła Nr 1, 2 i 3, f. Barlicki, PZPB Nr 18 — koło II. O godzinie 16,30 PZPW Nr 4 — koło 4 i 5. O godzinie 15,30 ogólne zebranie członków PPR f. Schweikert i Guma, f. Otto Han, PZPB Nr 6 „B" — koło 4 i 5. O godzinie 18 f. Walczak. PZPW Nr 26.

GÓRNA:

O godzinie 13,30 PZPB Nr 17 (Zeibert) I zm., PZPB Nr 4. O godzinie 16 PZL. O godzinie 14 13 kom. MO, 14 kom. MO.

LEWA ŚRÓDMIEJSKA:

O godzinie 15,30 f. „Alt", f. „Goldlust", Centrala Odpadków koła 1 i 2. O godzinie 10 rano zebranie pracowników kin — Chojny. O godzinie 15 Fabryka Wózków. O godz. 13,30 f. „Ditzel" — koło II i III. O godzinie 14 f. „Eitingon" — koło III. O godzinie 16 f. „Zenit", f. „Finster" — koło 3 i 4. O godzinie 16.30 Gazownia.

PRAWA ŚRÓDMIEJSKA:

O godzinie 18 zebranie terenowego koła Nr 3. O godzinie 14-ej Państwowa Fabryka Nr 12 — zmiana I. O godzinie 18 f. „Pudełko", f. „Keszycki", f. „Oskar Miks". O godzinie 13 Ośrodek Konfekcyjny Nr 2 — oddział „B".

ŚRÓDMIEJSKA:

O godzinie 15 Dyrekcja Przemysłu Miejscowego, Woj. Urząd Ziemski, Wydział Aprowizacji ZM O godzinie 15,30 Zjedn. Przem. Chem. O godzinie 16,30 MKMO — Wydział Personalny. O godzinie 16 — Straż Miejska. O godzinie 14 Wydział Komun. Dzielnica II i III. O godzinie 15 Starostwo Północno-Łódzkie.

STAROMIEJSKA:

O godzinie 16 Przetwory Mięsne „Nawag". O godzinie 14 9 Kom. MO. O godzinie 15.30 Fabryka Nr 20 — Centrala. O godzinie 14 f. Landau. O godzinie 16 f. „Tamara".

BAŁUTY:

O godzinie 16 Fabryka Mebli, Stolarnia „Dar". O godzinie 18,30 „Radogoszcz".

Z wielkomiejskiego

TEN SIĘ URZĄDZIŁ

O zgubnych następstwach picia wódki nie chciał wiedzieć Władysław Jakiel, zam. przy ul. Przetwórczej 74. Skutki tragiczne nie dały na siebie czekać i Jakiel wskutek zatrucia alkoholem umarł. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej. Dochodzenie prowadzi 13-ty Komisariat.

NIE MA DNIA BEZ HARCÓW SZOFERÓW

Kronika milicyjna codzień notuje nowe wybryki szoferów. I tak dn. 10.6 bm. szofer Bronisław Pawlak zam. przy ul. Konstantynowskiej 22, prowadząc samochód w stanie nietrzeźwym najechał przy zbiegu ul. Joselewicza i Łagiewnickiej na tramwaj Nr. 13. Samochód i szofera odprowadzono do I-go Komisariatu M.O.

* * *

Na ulicy Pabianickiej zaś samochód ciężarowy najechał na jadący w przeciwnym kierunku wóz. Koń został ciężko pokaleczony, ofiar w ludziach nie było. Dochodzenie prowadzi I Komisariat.

Walne zebrania

Zawiadamiamy niniejszym wszystkich zainteresowanych, że w czwartek dnia 14 sierpnia 1947 roku punktualnie o godzinie 15-ej (3-ej po południu) odbędzie się w Centralnej Świetlicy Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego i Pokrewnych Zawodów w Łodzi, przy ulicy Nawrot 23, (w podwórzu na prawo) WALNE ZEBRANIE.

Ob. Ob. Kierowników Firm, Członków Rad Zakładowych, Delegatów i Referentów Bezpieczeństwa i Higieny Pracy w Zakładach. Punktualna obecność obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym.

Kronika Kalisza

Środa 13 sierpnia 1947 roku.
Hipolita.

— o —

Telefony

Komenda Milicji Obywatelskiej—10-69
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna — 21-77
Informacja Pocztowa — 12-11
Inform. kolej. i biuro podróży „Orbis" tel. 12-95.

— o —

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka mgr. Chrzanowskiej-Rabszyńskiej ul. Roli-Żymierskiego 30, telefon 15-48.

— o —

Teatr Miejski

Teatr Miejski — Nieczynny.

Kina

Kino „Bałtyk"—„Piotr I" (seria I-sza) Początek o godzinie 18 i 20. W niedziele o 16, 18 i 20.

Kino „Stylowy" — „Niewidzialny detektyw". Początek seansów o godzinie 17, 19 i 21. W niedziele o 15, 17, 19 i 21.

Kino „Wolność" — „Niewidzialny detektyw". Początek seansów o godzinie 16.30, 18.30 i 20.30.

Kalisz dźwiga się z ruin

W zasisznym gabinecie, ozdobionym sztychami Kalisza, toczy się rozmowa na temat odbudowy miasta i planów na przyszłość.

Prezydent miasta, tow. Andrzej Bonusiak, mężczyzna w sile wieku o białej jak śnieg czuprynie, wieloletni działacz polityczny i samorządowy przed wojną przewodniczący Klasowego Związku Pracowników Użyteczności Publicznej, związany jest sercem i pracą z Kaliszem.

Był wywieziony do Mauthausen skąd szczęśliwie uratował się i po wyzwoleniu powrócił do Kalisza, by wkrótce objąć odpowiedzialne stanowisko prezydenta miasta.

— Jak pan musiał zauważyć, miasto ucierpiało poważnie podczas działań wojennych i okupacji. Lecz oprócz ran rzucających się w oczy są inne, niemniej ciężkie, które znają jedynie i leczą Kaliszanie — mówi prezydent Bonusiak. Doskonale postawiony i pięknie rozwijający się przemysł okupant zdewastował, wysadzając zabudowania, demontując i wywożąc maszyny.

— Lecz robotnik kaliski twardy jest. Nazajutrz po wyzwoleniu wziął się do pracy. Odwalał gruzy, wyciągał potrzaskane maszyny, nie schodził z posterunku.

— Jak się przedstawia bilans tej pracy?

— Odbudowaliśmy już część przemysłu, zatrudniającego w chwili obecnej **8.000 ludzi.** Czynne są zakłady tekstylne, **Kaliska Manufaktura Pluszu,** zatrudniająca 500 robotników, **bielarnia, tkalnia i wykończalnia,** w której pracuje 1.200 osób, **Państwowe Zakłady Garbarskie** z 300 robotnikami, **Państwowe Zakłady Samochodowe** — 500 robotników, **Państwowe Zakłady Umundurowania** dające zatrudnienie tysiącowi kobiet, **młynarstwo, fabryka bakelitów i pięć cegielni,** nie licząc pomniejszych przedsiębiorstw.

Powoli dźwiga się z gruzów słynne **koronkarstwo kaliskie,** liczące przed wojną 2.000 maszyn. Uruchomiliśmy już **Państwową Fabrykę Koronek i Haftów oraz „Haft kaliski",** stojące na bardzo wysokim poziomie. Dużą pomoc oddaje w odbudowie tej ważnej gałęzi przemysłu jedyny w Polsce fachowiec ob. Lucjan Sawicki. Mamy nadzieję, iż wkrótce o kaliskie koronki ubiegać się będą rynki zagraniczne.

— Najwięcej kłopotu mieliśmy z elektrownią. W roku 1945 Niemcy wysadzili 3 turbogeneratory. Jeden o mocy 2.000 klw. odbudowaliśmy własnymi siłami, dzięki czemu uniezależniliśmy się od Łodzi, drugi o mocy 3.000 klw. zreperowany został w Szwecji, gdzie również zamówiliśmy trzeci o mocy 5.000 klw., co pozwoli od 1948 roku na zaopatrzenie w energię całego powiatu i zelektryfikować wsie, a nawet dostarczyć prąd do dalszych ośrodków. Obecnie kosztem 11 milionów złotych budujemy rozdzielnię i rozmiękczalnię wody o mocy 30.000 klw. każda.

Muszę tu podkreślić pełne zrozumienia stanowisko **elektrycznego koncernu szwedzkiego,** któremu miasto pozostało winne jeszcze sprzed wojny 3.700.000 koron szwedzkich. Koncern odłożył spłatę pożyczki do roku 1950, obniżając znacznie stopę procentową i anulując odsetki od kapitału za cały okres okupacji. Dzięki temu możemy budować.

Drugim naszym sukcesem jest **remont nowoczesnej rzeźni,** o miesięcznym uboju 3.000 sztuk nierogacizny i kilkuset sztuk bydła rogatego, połączonej z chłodnią i fabryką sztucznego lodu, całkowicie się amortyzująca.

W przyszłości przystąpimy do budowy gmachów administracji i **bekoniarni eksportowej.** Z chłodni naszej korzysta „Społem", magazynując jaja na wywóz do Anglii. W ubiegłym roku przez chłodnię przeszło **dwa miliony jaj.**

Sporo kłopotu mieliśmy z odbudową mostów na Prośnie, wysadzonych przez Niemców i naprawą tam, zerwanych przez powódź. Z pomocą państwa odbudowaliśmy most przy ul. Warszawskiej na linii Konin — Kalisz — Poznań.

Dobrze prosperuje gospodarka lasów Pieczyska o powierzchni 1.300 ha, gdzie uruchomiony został tartak i smolarnia.

Oddzielny rozdział w odbudowie Kalisza stanowią zamierzenia na przyszłość, oraz praca na polu społeczno-oświatowo-kulturalnym.

J. S. Wroczyński.

Niezwykły mecz w Kaliszu

W niedzielę 10 bm. Kalisz był świadkiem niezwykłego meczu. Przede wszystkim sami zawodnicy stanowili niepowszednią atrakcję. Występował miejscowy Związek Łowiecki przeciw Kaliskiej Straży Pożarnej. Obie drużyny przedstawiały się znakomicie, wyruszając przy dźwiękach marsza orkiestry „Pluszowni" na miejsce walki. Nieszczególnie tylko wyglądał stadion miejski z powodu kałuż, stojących po niedawnym deszczu.

Drużyny, przemaszerowawszy przez boisko krokiem wojskowym, zatrzymały się i Łowcy, zdjąwszy z ramion strzelby, wypalili w powietrze, i po wylosowaniu piłki, rozpoczęła się potyczka... Strażacy z miejsca uzyskali przewagę, atakując Myśliwców, którzy tym razem musieli się tylko bronić — może dlatego, że zwykle oni atakują, a Strażacy — bronią... Wkrótce też ci ostatni strzelili myśliwcom pierwszego gola, mimo obrony nawet... przy pomocy broni — w myśl zapowiedzi na afiszach.

Straż natomiast, broniła swej bramki wodą z sikawek, również stosownie do zapowiedzi.

Niebawem w sukurs Strażakom przyszedł deszcz, potem ulewa, i z piłki nożnej zrobiła się piłka błotna, a nawet — po przerwie — wodna... Drużyny jednak walczyły **„bez względu na pogodę",** tylko, że piłka po wodzie chodziła niby z ołowiu, przeciwnicy strzelali sobie błotem i wodą w twarze. Wobec ich zapału, niczym jednak dla nich były częste poślizgnięcia się, a nawet upadki...

Przy końcu Łowcy, a właściwie jeden z nich, najdzielniejszy — złowił piłkę i zaczął z nią uciekać do... bramki przeciwników, aby w ten sposób wpakować im także jednego „gola", którego odmówiło niebo, stając po stronie Strażaków. Niestety połów się nie udał i wynik pozostał ostatecznie 1:0 **na korzyść Straży Pożarnej.**

Cały mecz i dekoracja stadionu potraktowane były humorystycznie, w tej humoresce wzięła także udział i pogoda. Widzowie bawili się znakomicie ową „wodną" piłką i „błotnymi" zawodnikami.

Widz.

Z życia partii

W dniu 9 bm. o godzinie 13-ej odbyło się na terenie Państwowych Zakładów Samochodowych Nr 8 w Kaliszu zebranie międzypartyjne członków PPR i PPS z udziałem przedstawicieli Miejskiego Komitetu PPR tow. tow. Lewandowskiego i Olesiaka oraz przedstawiciela Miejskiego Komitetu PPS tow. Ordoczyńskiego.

Zebranie zagaił przew. Rady Zakładowej tyw. Grobelski powołując na przewodniczącego tow. Królikowskiego z PPS, na sekretarza tow. Szczęsnego z PPR. Z kolei przewodniczący udzielił głosu tow. Ordoczyńskiemu (PPS) i tow. Olesiakowi (PPR). Tow. Ordoczyński w pięknym przemówieniu swoim scharakteryzował walkę klasy pracującej z rodzimym zagranicznym kapitałem, nawołując do intensywnej pracy obu Partii. Następnie tow. Olesiak nawoływał do walki z szeptaną agitacją reakcji oraz do utrwalenia zdobyczy socjalnych i jedności klasy robotniczej. Zakończył okrzykiem na cześć solidarności obu bratnich partii.

Następnie tow. Grobelski z PPR i tow. Wiśniewski z PPS nawoływali do sumiennej pracy w zakładach dla dobra Polski Ludowej.

W zakończeniu zebrania zebrani uchwalili żadania jedności organicznej obu partii tak, by żadna siła reakcyjna nie była w stanie zniweczyć naszych zdobyczy socjalnych i rozbić jedności klas robotniczych i inteligencji pracującej.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki" i „Czerwonego Sztandaru".

Ukaranie szofera-pijaka

Szofer Państwowych Zakładów Samochodowych Nr 8 Stanisław Szczepański zamieszkały w Kaliszu ul. Wąska 13 m. 16 został ukarany grzywną 5.050 zł. za prowadzenie wozu ciężarowego w stanie nietrzeźwym.

Wszyscy kierowcy prowadzący wozy w stanie nietrzeźwym będą podlegali wysokim karom.

Z życia Zw. Zawodowych

Powiatowa Rada Związków Zawodowych wzywa wszystkie oddziały Zw. Zawodowych, by w terminie do dnia 15 sierpnia rb. nadesłały szczegółowe dane i odpowiedzi na następujące pytania:

1) Spis Rad Zakładowych z podaniem adresu.

2) Spis mniejszych zakładów, gdzie nie ma Rady Zakładowej.

3) Liczba zatrudnionych pracowników z podziałem na: umysłowych, fizycznych, kobiet i młodocianych.

4) Spis stołówek i ilość korzystających ze stołówek.

5) Ilość żłobków i niemowląt nimi objętych.

Podpisano:
Sekretarz Pow. Rady Zw. Zawodowych
(—) **Edward Kowalski**
Przewodniczący:
(—) **K. Sztolc.**

Odznaki pamiątkowe dla żołnierzy

Dnia 10 sierpnia rb. w RKU — Kalisz odbyło się uroczyste dekorowanie żołnierzy z roku 1939 i z Odrodzonego Wojska Polskiego, pamiątkowymi medalami jak: „Za Warszawę", Zwycięstwo i Wolność" „Za Odrę, Nyssę i Bałtyk", ;;Grunwald" i innymi. Do dekorowania zgłosiło się ponad 100 zasłużonych żołnierzy, do których przemówił kpt. Siemkowicz, komendant RKU podkreślając ich zasługi w walce o niepodległość oraz godne traktowanie żołnierza z 1939 roku i Odrodzonego Wojska Polskiego przez władze wojskowe. Na zakończenie przemówienia Komendant zwrócił się z apelem do byłych żołnierzy o udział w pracy nad odbudową zniszczonego kraju oraz w pracy społeczno-politycznej w tym samym stopniu jak to czynili w szeregach Wojska Polskiego w następujących słowach:

„Wręczone dziś odznaczenia niech Wam żołnierze rezerwiści będą pobudką do dalszej pracy nad odbudową zniszczonego kraju i utrwalenia pokoju dla nas i przyszłych pokoleń oraz zachętą do pracy społecznej w organizacjach młodzieżowych P. R. W. i innych"

Dla zadokumentowania swej obywatelskiej postawy, odznaczeni wznieśli okrzyk na cześć Rządu, ob. Prezydenta Bolesława Bieruta, Wojska Polskiego Marszałka Polski Roli-Żymierskiego oraz złożyli na rzecz sierot po poległych w wojnie kwotę zł. 5.447 dla „Rodziny Radiowej" w Kaliszu.

Zebranie kół terenowych P. P. R.

W sobotę, dnia 9. 8. 1947 roku, odbyło się w świetlicy Komitetu PPR w Kaliszu zebranie Kół Terenowych. Referat na temat: „Demokracja ludowa i rola PPR", wygłosił tow. Musiał. Prelegent, wychodząc od pojęcia demokracji greckiej, przeszedł do aktualnych zagadnień i określił miejsce i znaczenie naszej Partii w demokracji ludowej.

W dyskusji zabierali głos tow. tow.: Tabaka i redaktor „Głosu Kaliskiego" — Gadziemski. Tow. Gadziemski mocno podkreślił historyczny zwrot naszej orjentacji na wschód. Orientacji, której wymaga nasza racja stanu; orientacji, która jest wynikiem mądrej i konsekwentnej myśli politycznej, reprezentowanej przez Polską Partię Robotniczą.

Dobrze sformułowane przemówienie tow. Gadziemskiego zostało przyjęte burzą oklasków.

W części drugiej zebrania nastąpiło uroczyste przyjęcie nowych członków do naszej Partii i doraźna zbiórka pieniężna na rzecz tow. Nowak, wdowy po zamordowanym towarzyszu partyjnym, która znajduje się w krytycznym położeniu materialnym.

Po wolnych wnioskach zebrani odśpiewali hymn partyjny i na tym zebranie zakończono.

W. H.

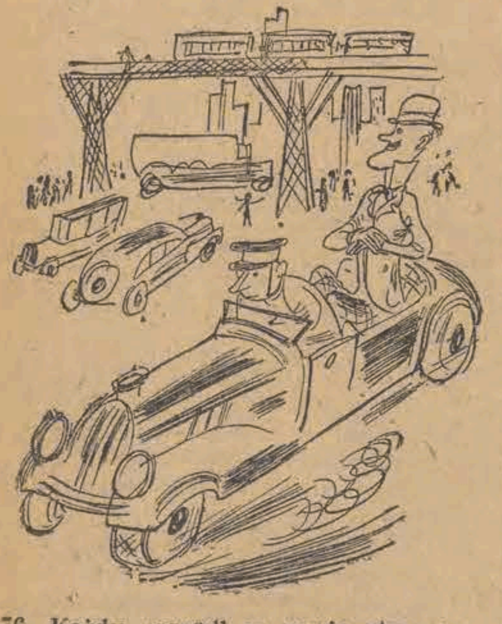
Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu. Redakcja i Administracja Kalisz, Al. Marsz Stalina 17, tel. 10-26. Tel. nocny 11-10. Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. 18—19, Sekretariat: 10—13. Zakł. Graf. Sp Wyd. „Prasa" Łódź, Żwirki 17.

D 015361

PRZYGODY
pięciu typków z Banialuki



75. Jeden Kajtek był nieufny. Pozwolił wszystkim wyjść do miasta, ale rozkazał, by o dwunastej w nocy wszyscy znaleźli się z powrotem na wyspie.



76. Każdy poszedł w swoją stronę:
Pik wesoły jak skowronek
Wsiadł w taksówkę i po mieście
W tę i tamtą kazał wieźć się

Ze sportu

Włókniarze na start!

Trzydniowa rewia sportu robotniczego w Łodzi

Od kilku już dni włókniarze łódzcy przygotowują się do wielkiego swego święta sportowego. W dniach 15—17 sierpnia do Łodzi zjedzie z najodleglejszych zakątków Polski przeszło dwa tysiące zawodniczek i zawodników włókniarzy, aby w robotniczej Łodzi zademonstrować swą tężyznę fizyczną na wielkich ogólnopolskich igrzyskach pracowników przemysłu włókienniczego.

Z PACHOLĘCIA WYRASTA MŁODZIENIEC

Podobnych imprez nie mieliśmy przed wojną. Sport robotniczy był zawsze kopciuszkiem, małym, opuszczonym pacholęciem w dziurawych butach i opadających spodenkach, ledwie dostrzegalnym i tolerowanym na naszych boiskach. Dzisiaj z tego pacholęcia wyrasta młodzieniec o mocnych bicepsach, świadomy swych praw i przywilejów należnych mu w państwie demokratycznym. Dzisiaj przywilejów tych nikt mu nie potrafi odebrać, potrafi mocno stać na ich straży i nie wątpimy, że już w niedalekiej przyszłości wywalczy sobie już całkowicie należne mu u nas stanowisko. Wielkimi sukcesami na polu sportowym mogą się poszczycić włókniarze. Dorobek ich oglądać będziemy w tych dniach.

W ciągu trzech dni rozbrzmiewać będą gwarem i życiem wszystkie nasze boiska. We wszystkich niemal gałęziach sportu toczyć będą włókniarze bezkrwawe boje o palmy pierwszeństwa. Na starcie staną piłkarze, lekkoatleci, pływacy, tenisiści, kolarze, bokserzy i amatorzy gier sportowych. Uroczyste zakończenie igrzysk nastąpi w niedzielę na stadionie ŁKS-u wręczeniem nagród zwycięskim zespołom i wspólną defiladą.

CAPSTRZYK I PRZEMARSZ PRZEZ MIASTO

Swe święto sportowe rozpoczną włókniarze już w czwartek wieczorem capstrzykiem i przemarszem zawodników zamiejscowych z dworców do Domu Związków Zawodowych przy ul. Strzeleckiej. Następnego dnia, to jest w piątek odbędzie się przemarsz wszystkich uczestników igrzysk ulicami miasta, a o godzinie 15-ej rozpoczną się eliminacje.

Piłkarze okupować będą trzy boiska, a mianowicie: boisko K.P. Zjednoczonych, K.S. Wimy i ŁKS-u. Na boiskach tych będą grały drużyny A-klasowe i reprezentacje okręgów (te, w których nie ma drużyn A-klasowych) systemem pucharowym w dwóch osobnych grupach. Juniorzy natomiast grać będą na boisku K.S. Ognisko przy ul. Tylnej.

Bokserzy będą mieli do swej dyspozycji ringi na boiskach Tęczy i IKP. Finały zostaną najprawdopodobniej rozegrane na stadionie ŁKS-u lub w hali Wimy.

Na boiskach Wimy i K.P. Zjednoczonych eliminować się będą lekkoatleci, pływacy na pływalni Zjednoczonych a kolarze walczyć będą na trasie Łódź — Piotrków — Łódź (100 km).

OB. LESZEWSKI MA GŁOS...

A teraz przejrzyjmy listę zgłoszeń do poszczególnych konkurencji. Głos oddajemy niezmordowanemu kierownikowi Wydziału Wychowania Fizycznego i Sportu przy Centralnym Zarządzie Pracowników Przemysłu Włókienniczego, ob. Leszewskiemu.

— Największą ilość zgłoszeń mamy do gier sportowych. Już w chwili obecnej mamy około 20 drużyn żeńskich i męskich.

Dużą ilością zgłoszeń mogą się również poszczycić bokserzy: jest ich ponad 200. Ale co nas cieszy najbardziej to to, że w tak mało na ogół popularnych sportach, jak w lekkiej atletyce i pływaniu, mamy zgłoszonych po kilkuset zawodników i zawodniczek. W lekkiej atletyce startować będzie 600 zawodniczek i zawodników, a w pływaniu — około 200.

— W turnieju piłkarskim w grupie drużyn A-klasowych weźmie udział 8 drużyn, z Legią z Krosna na czele, w grupie drugiej — reprezentacji okręgowych 11, a w grupie trzeciej — juniorów 6 drużyn.

— Pracy więc będziemy mieli w bród — uśmiecha się nasz rozmówca — ale mam wrażenie, że jej podołamy, tym bardziej, że przyrzekły nam swą pomoc również poszczególne związki sportowe, delegując swych sędziów na poszczególne zawody.



Przed zbliżającymi się Ogólnopolskimi Igrzyskami Sportowymi Włókniarzy w Łodzi — zawodnicy łódzcy od dłuższego czasu przeprowadzają intensywne treningi. Na zdjęciu sztafeta 4 razy 100 m podczas zmiany pałeczki

ZAWARCZĄ TEŻ MOTORY

Igrzyska sportowe włókniarzy uświetni jeszcze zjazd gwiaździsty motocyklistów, dla których meta przed Domem Związków Zawodowych otwarta będzie w niedzielę w godzinach od 9 do 10 rano. W zjeździe weźmie udział 6 zespołów po 5 maszyn. Trasa zjazdu wynosić będzie od 500 do 800 km.

Z boisk fabrycznych

Dzisiaj mecz

Dyrekcja — Pracownicy Państw. Fabr. Kapeluszy Nr 2

Państwowa Fabryka Kapeluszy Nr 2 (dawniej Goepperta) nie należy do rzędu największych fabryk w Łodzi, a jednak i tu dotarł sport. Dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się dyrekcji, nie wyłączając dyrektora naczelnego ob. Lewandowskiego i Rady Zakładowej do szerzenia wychowania fizycznego wśród pracowników, w fabryce kapeluszy czynne są już sekcje: bokserska i ping-pongowa.

Piłka nożna też zdobywa sobie wielką popularność i coraz więcej sympatyków, nie wyłączając dyrekcji. Przekonać się o tym będziemy mogli dzisiaj. Na boisku bowiem KS Arko przy ul. Wołowej odbędzie się o godz. 16-ej ciekawy mecz piłkarski pomiędzy Dyrekcją a pracownikami produkcyjnymi.

Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach, a że w szeregach dyrekcji jak i wśród pracowników produkcyjnych nie brak dobrych sportowców — spotkanie dzisiejsze zapowiada się bardzo ciekawie.

KOŁARSKIE DRUŻYNOWE TOROWE MISTRZOSTWA POLSKI

W niedzielę, dnia 17 sierpnia rb., zgodnie z kalendarzem, z polecenia Polskiego Związku Kolarskiego, Wrocławski Okręgowy Związek Kolarski, Wrocław, Trzebnicka 33, organizuje po raz pierwszy na tym terenie wyścig o tytuł drużynowego torowego mistrza Polski na rok 1947 na dystansie 4.000 metrów.

Zgłoszenia drużyn klubowych należy przesyłać odwrotnie pod adresem Okręgu Wrocławskiego, dla umożliwienia opracowania programu dnia wyścigowego.

Zwycięska drużyna otrzymuje szarfy o barwach narodowych z godłem państwa oraz trzy pierwsze — dyplomy pamiątkowe dla klubów poza tym przewidziane są nagrody honorowe dla zwycięzców.

Tytułu mistrza Polski broni RKS „Legia" — Kraków, która ma poważnego przeciwnika stolicy w drużynie Milicyjnego Klubu Sportowego, mającego wszelkie dane na uzyskanie zaszczytnego tytułu dla Warszawy, twierdzy kolarstwa polskiego.

Chleb na kartki

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z m-ca sierpnia 1947 roku zwykłe oraz opatrzone nadrukiem R.C.A. (Rejonowa Centrala Aprowizacyjna) w czasie od dnia 16 do 31 b.m. wydawany będzie:

Chleb żytnio - pszenny w cenie zł. 3 za kg.

Kat. I i Kat I RCA.
na odcinki Nr. Nr 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16 i 17 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. II.
na odcinki Nr Nr 7, 8, 9, 10, 11, 12, i 13 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. III i Kat. III RCA.
na odcinki Nr. Nr. 8 9, 10, 11, i 12 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat IR i Kat IR RCA.
na odcinki Nr. Nr. 22, 23, 24 i 25 po 0,5 kg. chleba na odcinek.

Kat. II R.
na odcinki Nr. Nr. 6, 7, 18 i 19 po 0,5 kg chleba na odcinek.

Kat. „C" i Kat. „C"' RCA.
na odcinki Nr. Nr. 3 i 4 po 1 kg chleba na każdy odcinek.

W myśl zarządzenia Ministerstwa Aprowizacji dzieci, posiadające karty zaopatrzenia RCA na miesiąc sierpień rb. otrzymają zamiast po 1 kg chleba, po 0,5 kg biszkoptów i keksów.

W związku z tym Wydział Aprowizacji komunikuje, że na odcinek Nr. 22 kart Kat. I RCA na m-c bieżący oraz na odcinek Nr. 22 wszystkich kategorii „Dz." RCA wydawane będzie po 0,30 kg biszkoptów w cenie zł. 32 za 1 kg., natomiast na odcinek Nr. 32 kart Kat I R RCA i odcinek Nr. 23 wszystkihc kart „Dz." RCA w sklepach miejskiej sieci rozdzielczej wydawane będzie po 0,20 kg keksów w cenie zł. 13,50 za kg.

Na karty żywnościowe „MK" (Min. Komunikacji) na miesiąc sierpień rb. realizowane będą w tym samym czasie następujące odcinki na chleb:

Kat. „MK" — pracownicza.
na odcinki Nr. Nr. 7 i 8 po 2 kg chleba, a na odcinek Nr. 9 po 0,5 kg chleba.

Kat. „MK" — rodzinna.
na odcinek Nr. 6 po 2 kg chleba.

Kat. „C" „MK"
na odcinek Nr. 9 po 2 kg. chleba.

Termin realizacji wymienionych wyżej odcinków na chleb, biszkopty i keksy upływa nieodwołalnie z dniem 31 sierpnia rb. i żadne reklamacje nie będą później uwzględniane.

SPREDAŻ ARTYKUŁÓW BAWEŁNIANYCH TYLKO DO DN. 26 bm.

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi przypomina, że sprzedaż artykułów bowełnianych na kartki trwać będzie jeszcze do dnia 26 serpnia rb.

Odcinki, niezrealizowane w powyższym terminie, po 26 bm. stracą swą ważność.

SKŁADAĆ WNIOSKI O PRZYDZIAŁ OPAŁU

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi wzywa wszystkie instytucje państwowe, komunalne, społeczne i użyteczności publicznej, znajdujące się na terenie naszego miasta, aby w jak najkrótszym czasie złożyły w referacie Opałowym Wydziału przy ul. Legionów Nr. 10, pokój Nr. 235 wnioski o zaopatrzenie w opał na sezon zimowy 1947-48. We wnioskach tych należy podać ilość pieców, znajdujących się w lokalu odnośnej instytucji, a jeśli w danym budynku znajduje się centralne ogrzewanie, należy podać ogólną kubaturę zajmowanych pomieszczeń. Wszystkie wnioski muszą ponadto zawierać dokładna adresy wszystkich, zajmowanych przez odnośną instytucję lokali z ewentualnymi numerami telefonów.

Komunikat powyższy nie dotyczy instytucji przemysłowych, handlowych oraz komitetów domowych tych budynków, gdzie jest zainstalowane centralne ogrzewanie.

W ŚRODĘ WOLNO SPRZEDAWAĆ MIĘSO

W związku z przypadającym w dniu 15 sierpnia rb. świętem, w środę, dn. 13 bm. zostaje dozwolona sprzedaż mięsa oraz przetworów mięsnych.

Dni mięsne wypadają wobec powyższego w bieżącym tygodniu w środę, czwartek i sobotę.

W Raidzie Tatrzańskim

wezmą udział kierowcy KS Tramwajarzy

Sekcja Motocyklowa KS Tramwajarzy zgłosiła do Międzynarodowego Raidu Tatrzańskiego 5 zawodników, a mianowicie: Władysława Koperniaka, zeszłorocznego zwycięzcę tego raidu w swojej kategorii, i mistrza Polski — Zygmunta Sumińskiego, który w sezonie bieżącym legitymuje się kilku doskonałymi wynikami w raidach, dwóch braci Kołeczków, Tadeusza i Witolda, którzy wybijają się na czoło raidowców tutejszego okręgu, oraz Wierzbickiego Zbigniewa, który po sukcesach żużlowych, pragnie wypróbować swoje możliwości w bardzo trudnym raidzie tatrzańskim.

Poza biorącymi udział w raidzie, wyjeżdża jeszcze 10 motocyklistów na zjazd plakietowy do Zakopanego.

Dzisiaj, w środę, dnia 13 sierpnia br., o godzinie 14-ej punktualnie, Zarząd Sekcji zwołuje zbiórkę zawodników raidu i wyruszających na zjazd, u kapitana sportowego sekcji ob. Jurkiewicza Wiktora przy ul. Piotrkowskiej 38, skąd nastąpi wyjazd o godz. 14,30.

Tenisiści Wimy w półfinałach

Tenisiści K.S. Wima bawili w niedzielę w Bydgoszczy, gdzie w rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Polski pokonali tutejszego Partyzanta 5:4, kwalifikując się tym samym do rozgrywek półfinałowych.

Spółdzielcy nie chcą pozostać w tyle

i konkurować będą z włókniarzami o „miedzę"

Równocześnie z igrzyskami sportowymi włókniarzy, odbywać się będą ogólnopolskie zawody sportowe Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych.

Igrzyska obejmować będą piłkę nożną, gry sportowe, lekką atletykę, pływanie, boks i tenis.

Spółdzielcy rozpoczynają swe igrzyska również w piątek na boisku ŁKS-u o godzinie 17,30 meczem piłkarskim pomiędzy reprezentacją klubów spółdzielczych a drużyną Tęczy z Kielc. Przed południem na tymże boisku odbędą się zawody lekkoatletyczne, a na basenie zawody pływackie. Początek o godzinie 9,15.

Amerykańscy lekkoatleci w Turcji

Pięciu amerykańskich lekkoatletów, którzy startowali już w Pradze i w Katowicach, a mianowicie Houden, Marcom, Whitfield i Simons, wystąpiło na zawodach lekkoatletycznych w Stambule. Amerykanie zajęli we wszystkich konkurencjach pierwsze miejsca, osiągając następujące wyniki:

100 m: Houden — 10,6 sek., 200 m: Houden — 21,5 sek., 400 m: Whitfield — 48,5 sek., 800 m: Whitfield — 1:54, 110 m przez płotki — Simmons — 14,5, dysk: Fitch — 54,80, kula: Fitch — 14,25 m, skok wzwyż: Morcom — 1,90 m, tyczka: Morcom — 4,20 m.

Na wyróżnienie zasługuje doskonały wynik Fitcha w rzucie dyskiem.